

Jestem przedsiębiorcą – czy mogę odstąpić od umowy?

Tak – a przynajmniej **począwszy od dnia 1 czerwca 2020 r.**

Mowa tutaj o odstąpieniu od umowy bez podawania przyczyny **na takich samych zasadach, jak w przypadku konsumenta**. Umowa zatem musi zostać zawarta na odległość albo poza lokalem przedsiębiorstwa, a my będziemy zobowiązani do złożenia oświadczenia o odstąpieniu w terminie 14 dni. Obowiązywać będą także wyjątki, które skorzystanie z tego prawa uniemożliwią (przykładowo, nie skorzystamy z niego, gdy przedmiotem zawartej umowy będzie rzecz wykonana na specjalne zamówienie, nie znajdująca się w normalnej ofercie naszego kontrahenta-przedsiębiorcy). W celu zapoznania się z zasadami i procesem odstąpienia polecam lekturę poprzednio opublikowanego na tych łamach artykułu pt. „Jestem konsumentem – odstępuję od umowy”.

Oczekująca na wejście w życie zmiana Ustawy o prawach konsumenta istotnie zmodyfikuje charakter wynikającego z tej ustawy prawa odstąpienia. Przyzna je bowiem również przedsiębiorcom – lecz nie wszystkim. Skorzystają z niego **tylko osoby fizyczne wykonujące tzw. indywidualną działalność gospodarczą**, a zatem te podlegające rejestracji w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG). Spółki prawa handlowego (np. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością) i inne podmioty tego rodzaju nie zostaną objęte tym prawem. Należy jednak zwrócić uwagę, że osoby fizyczne stanowią największą grupę przedsiębiorców.

Możliwość odstąpienia od umowy będzie zależała od spełnienia kilku dodatkowych warunków. **Po pierwsze, zawarta umowa musi być bezpośrednio związana z działalnością gospodarczą** takiego przedsiębiorcy. Co to oznacza? Przede wszystkim to, że zakupiona rzecz bądź usługa ma służyć prowadzeniu tej działalności (zakup „na firmę”). Przesłanka zostanie spełniona, jeśli np. przedsiębiorca świadczący usługi budowlane zakupi wieszak na płaszcze, który postawi w swoim biurze, aby zwiększyć komfort odwiedzających go klientów. Pozostawanie przedsiębiorcą nie sprawia bowiem, że nie możemy dokonać zakupu występując w roli konsumenta (kupując ten sam wieszak dla potrzeb domowych, będziemy uprawnieni do odstąpienia od umowy, lecz jako konsument).

Po drugie, z treści tej umowy musi wynikać, że nie posiada ona dla danego przedsiębiorcy charakteru zawodowego. Czy umowa bezpośrednio związana z działalnością gospodarczą (warunek pierwszy) może jednocześnie nie mieć charakteru zawodowego? Wydaje się, że ustawodawcy chodziło o **ściśle zawodowy charakter**. Poszukując przykładu: jeżeli nasz przedsiębiorca budowlaniec kupi cegły, które zamierza wykorzystać przy świadczeniu usługi budowy domu, to nie będzie przysługiwało mu prawo odstąpienia od umowy sprzedaży tychże cegieł, ponieważ ma ona dla niego charakter ściśle zawodowy; jeśli jednak kupi on wspomniany wieszak na płaszcze, to mimo że zakup będzie bezpośrednio związany z jego działalnością gospodarczą (kupił go „na firmę” i na potrzeby firmy wykorzystuje) – związek ten nie wykaże cech charakteru zawodowego i prawo odstąpienia od umowy będzie mu przysługiwało.

Granice zakreślone przez ustawodawcę są zatem bardzo niejasne. Dalsza część nowego przepisu ma na celu ich zawężenie, wskazując, że ów charakter zawodowy może wynikać

w szczególności z przedmiotu wykonywanej działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Oznacza to, że oceniając, czy umowa ma dla nas charakter zawodowy, powinniśmy ustalić jej związek z rodzajem prowadzonej przez nas działalności gospodarczej, który zadeklarowaliśmy w CEIDG. W praktyce chodzi o związek umowy z wpisanymi do CEIDG kodami PKD. Podążając tym tropem, gdyby przykładowy przedsiębiorca budowlaniec zadeklarował w CEIDG jako przedmiot wykonywanej przez siebie działalności kod 43.34.Z (malowanie i szklenie) i nabył „na firmę” pędzle malarskie, to nie będzie mógł odstąpić od tej umowy sprzedaży tak jak konsument, ponieważ bez wątpienia posiada ona dla niego charakter zawodowy (kupił narzędzia swojej pracy). Gdyby jednak nie zadeklarował kodu 43.33.Z (posadzkarstwo) i kupił maszynkę do cięcia płytek, to można by sądzić, że może odstąpić od umowy, gdyż nie ma ona dla niego charakteru ściśle zawodowego – układaniem płytek podłogowych się nie zajmuje, a maszynki potrzebował, aby np. ułożyć płytki na potrzeby własne w swoim biurze.

Sposób redakcji przepisu przesądza jednoznacznie, że ocena zawodowego charakteru umowy w oparciu o kody PKD wpisane do CEIDG jest tylko jedną z możliwości. Inne kryteria oceny również są dopuszczalne. Wydaje się, że mogą być to jakiegokolwiek racjonalne przesłanki, nie wyłączając osobistej znajomości przedsiębiorcy i rodzajów prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Można wyobrazić sobie sytuację, w której odmawia się nam prawa odstąpienia od umowy, ponieważ nasz kontrahent ustalił, że posiada ona dla nas charakter ściśle zawodowy, mimo że nie wpisaliśmy do CEIDG żadnego wskazującego na to kodu PKD. Warunek, aby umowa nie posiadała dla przedsiębiorcy charakteru zawodowego jest więc niezwykle ocenny, co może doprowadzić do wielu sporów.

W ślad za tym piętżą się kolejne **nieścistości**. Co w przypadku, gdy przedsiębiorca wpisał do CEIDG bardzo wiele kodów PKD, lecz działa w tych branżach na niewielką skalę? Możliwa jest przecież sytuacja, w której przedsiębiorca zdecydował się na ujawnienie określonego kodu, lecz zawarta przez niego umowa np. sprzedaży w istocie nie służy ściśle wykonywaniu wynikającej z tego kodu działalności, na co wskazuje jego gospodarcza codzienność. Łatwo przewidzieć, że kontrahent takiego przedsiębiorcy nie poświęci swojego czasu na badanie tej gospodarczej codzienności, lecz poprzestanie na sprawdzeniu kodu PKD i na tej podstawie odmówi mu prawa odstąpienia od umowy. Stanie się tak, mimo że kody PKD nie są jedyną wskazówką ustalania charakteru zawodowego umowy. Prawo odstąpienia od umowy bez podawania przyczyny w przypadku takiego przedsiębiorcy zostanie więc w praktyce ograniczone.

Problematyczne może stać się także ustalanie treści zawartej umowy. Zgodnie z brzmieniem przepisu, to właśnie treść umowy ma rozstrzygać, czy posiada ona dla przedsiębiorcy charakter zawodowy. Tymczasem bardzo wiele umów zawieranych jest ustnie, a wystawiane w związku z nimi faktury dokumentują transakcje jedynie dla celów podatkowych. Informacje zawarte na fakturze, takie jak cena czy forma płatności, często nie pomogą w ustaleniu istnienia albo nieistnienia charakteru zawodowego danej umowy. Jak sprzedawcy poradzą sobie z tym problemem, trudno przewidzieć.

Rozszerzenie prawa odstąpienia od umowy bez podawania przyczyny na niektórych przedsiębiorców zapewne miało w zamyśle ustawodawcy ułatwić im prowadzenie działalności gospodarczej. Czy tak się stanie – pokaże praktyka.

Mateusz Spychała
radca prawny

Fundacja Granma